

Planet ANM / EljotSounds, Esperanto

Patrz na niebo, skieruj wzrok na okno
Patrz na gwiazdy, one świecą tylko nocą
Wejź na boso, nim zapalą lampy rano
Niech zapalą latarnie, póki świece nam się palą
Wejź na boso albo ubierz same szpilki
Albo chodź tu prawie naga, na usta połóż błyszczak
Patrz mi w oczy, nie mów nic, nie psuj chwili
I za pół godziny nie mów że już nie masz siły czekać
Nie bądź suką jak inne; takie zwykle się krzywdzi
Potem trudno się wyprzeć, że w sumie wszystkie to dziwki
Chodź na boso, pełna gracji siądź na krześle
Masz krzywą trójkę, lekki zez, już jest pięknie
I nie musisz być Gawlin, póki świecą nam gwiazdy

Przyjdź do mnie choć na chwilę, spójrz na gwiazdy
Świecą jaśniej, gdy mówimy w esperanto
Przyjdź na boso, nasze ciała wpadną w zachwyty
Endorfiny same zgaszą światło
/2x

Lubię, jak na mnie patrzysz i mrużysz
Jak za mną widzisz tylko biały sufit
Lubię brać Twoją twarz w swoje dłonie
I całować Cię przez włosy z natury szatynowe
Ty, nie potrzeba mi więcej
Choć zabrzmiałoby to banalnie, to wciąż za Tobą tęsknię
I nie zabiegam o szczęście
Choć brzmi to górnolotnie, dam świat za Twoją rękę
Dwie planety po różnych stronach ziemi
Mają dwa obce języki, lecz tak bardzo siebie pragną
Czasem jedno drugie chciałoby zastrzelić
Chociaż nasze ciała rozmawiają w esperanto
Chodź do mnie, nawet jeśli stanę w ogniu
Wiem, że przyjdiesz do mnie, nawet jeśli splamię obrus
I nie musisz być Gawlin, póki świecą nam gwiazdy

Przyjdź do mnie choć na chwilę, spójrz na gwiazdy
Świecą jaśniej, gdy mówimy w esperanto
Przyjdź na boso, nasze ciała wpadną w zachwyty
Endorfiny same zgaszą światło
/2x